

# Raniszowskie

## Wieści

Nr 7 (29)  
Lipiec 1999  
Cena 1,00 zł.

### LATO (fragment)

*Gdzie okiem rzucisz, pełne pola ludzi  
I niby mrówki sam, to tam biegają.  
Niech ich ta praca nie gnębi, nie trudzi,  
Chociaż się przy niej kiedy napijają,  
Oprócz, że z tych dwóch, wójt czy podstarosta,  
Grzbiet leniwemu korbaczem ochłosta.*

*Ciesz się czas żniwa ubogiego chłopka,  
Nie dba, że słońce piecze go i smaży.  
Coraz podnosi związanego snopka  
Próbując, jeśli ciężki, wiele waży,  
Skąd ma prognostyk opatrności nieba,  
Że z żoną, dziećmi dość będzie miał chleba.*

*Już się też sierpy, kosi przytępiły,  
Już tylko ściernia stoją na kształt szczeci:  
Ledwie by młodą kuropatwę skryły,  
Przepiórkę widać, gdzie padnie, skąd leci,  
Chruściel umyka chyłkiem, zdjęty strachem,  
Bojąc się zdrady pod słomianym dachem.*

Elżbieta Drużbacka

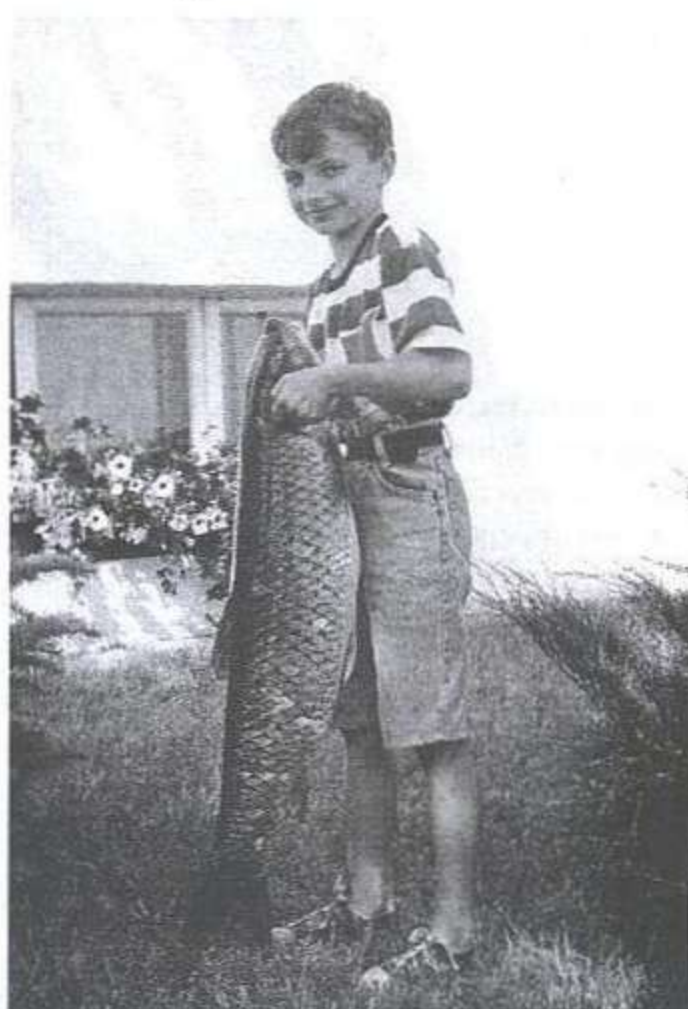


W NUMERZE: \*ZAPROSZENIE POD „ZŁOTEGO SZCZUPAKA” \*DNI RANIŻOWA\* \*SERWITUT W GMINIE RANIŻÓW\* \*WYJAŚNIENIA DOTYCZĄCE KRZYŻA OBOK BANKU\* \*PRACOWITY MIESIĄC MAZURZANEK\* \*RANIŻOWSKIE PIELGRZYMKI\* \*GMINNY PROGRAM PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH\* \*PIĘLGNOWANIE MŁODNIKÓW\* \*ZALECENIA ROLNICZE\* \*KALENDARZ BIODYNAMICZNY\* \*SPORT\* \*PRZYSŁOWIA I PROGNOZY\*

# Ośrodek wypoczynkowy "POD ŻŁOTYM SZCZUPAKIEM"

w Woli Raniżowskiej - Stecach  
zaprasza i oferuje:

- domki kempingowe  
2-osobowe,
- pole namiotowe,
- kąpielisko strzeżone  
czynne:
  - ◇ od poniedziałku do  
piątku w godz. 13<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>,
  - ◇ sobota - niedziela w godz.  
9<sup>00</sup> - 12<sup>30</sup> i 13<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>,
- parking,
- mała gastronomia,
- przejażdżki kucykiem  
w niedzielne popołudnia.



*Dorodny okaz amura (12,45KG) złowionego 28.06. obok "Złotego Szczupaka" przez p. Grzegorza Wosia z Raniżowa - prezentuje jego brat Rafał.*



*Na placu ośrodka można skorzystać z małej gastronomii...*



*... oraz przejechać się na kucyku.*

# DNI RANIŻOWA '99

W tym roku już po raz XV na stadionie w Raniżowie miała miejsce doroczna impreza kulturalna pn. "Dni Raniżowa" mająca za cel pokazanie dorobku artystycznego gminy Raniżów wzbogaconego występami i pokazami zaproszonych gości spoza gminy, jak również szeroko pojętą rekreację dla wszystkich przybyłych w tym dniu widzów. A wszystko to działo się 20 czerwca. O godzinie 14 swój występ zaczęła kapela podwórkowa "Tender" działająca przy Domu Kolejarza w Rzeszowie. W przerwie oficjalnego otwarcia imprezy dokonał wójt Henryk Bajek, życząc wszystkim wspaniałej zabawy i miłego odpoczynku. Kapela "Tender" chociaż występowała w Raniżowie nie pierwszy raz, nie nudziła widzów starymi piosenkami, lecz miała w repertuarze aktualności poruszające problemy z życia oraz w kolejniactwie polskim.

Następnie wystąpiły dzieci uczęszczające do ogniska muzycznego w Raniżowie oraz uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Raniżowa z częścią artystyczną przygotowaną pod kierunkiem mgr Władysławy Stój. Zespoły taneczne działające przy GOKSiR "Szołmenki" i "Tempest" osiągające coraz wyższy poziom pokazały nowe układy choreograficzne: "Walka o stołki", "Basket boys", "Rock and roll", "Nie ma wody na pustyni", "Samba".

Niezwykłą atrakcją był pokaz sprawności jednostki OSP Raniżów oraz pokaz ratownictwa drogowego w wykonaniu



Wójt Henryk Bajek otwiera tegoroczną imprezę.



Przeciąganie liny pomiędzy Zarządkiem Gminy (Adam Woś-kierownik USC, Henryk Żyła-członek ZG, Henryk Bajek-wójt, Jan Niemczyk-sekretarz, Stanisław Samojeźny-dyr. GOKSiR, Marian Pomykala-członek ZG, Marek Wiącek-dyr. SP Mazury, a Radą Gminy.

się w środku. Całością akcji kierował i wyjaśniał na miejscu udział dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej aspirant Andrzej Rzeszutek.

Po tych emocjach stadion został wypełniony muzyką ludową w wykonaniu kapeli pod kierunkiem Edwarda Wosia z Posuch. I chociaż skład ich w większości stanowiły osoby spoza naszej gminy, jest to dobry początek do powstania na naszym terenie właściwej kapeli ludowej. W przerwie widzowie mieli okazję lepiej poznać możliwości tych, co „trzęsą gminą”. Do przeciągania liny wystąpiły drużyny Zarządu Gminy i Rady Gminy. Ze skompleto-

ciąg dalszy na str. 4

sekcji ratownictwa technicznego z PSP z Kolbuszowej. Przygotowany wcześniej przez organizatorów wrak samochodu został podpалony, pozorując w ten sposób wypadek drogowy. Po kilkunastu sekundach na miejsce dotarł wóz bojowy z OSP Raniżów. Po drodze miał do pokonania przeszkodę terenową w postaci zwalonego drzewa. Ale to nie stanowiło problemu dla sprawnych strażaków zaopatrzonych w odpowiedni sprzęt. Po kilku minutach samochód został ugaszony i do akcji włączyli się ratownicy drogowi. Przy użyciu specjalistycznego sprzętu: rozpieraków i nożyc nadwozie zostało rozłożone na elementy proste, czyniąc w ten sposób dostęp do rannych osób znajdujących



Zespół "SZOŁMENKI" w układzie - walka o stołki.



Krzysztof Stec, Krzysztof Kurdziel oraz Grzegorz Olszowy prezentują grę na organach elektronicznych.

ciąg dalszy ze str. 3

waniem składu tych drugich były problemy, ale społeczeństwo pomogło (być może będą to przyszli radni). W pierwszym ciągnięciu lepszą okazała się drużyna radnych. Po kilku minutach odpoczynku odbył się rewanż, w którym tym razem lepsi byli członkowie Zarządu. A zatem ostatecznie był remis. Być może jest to dobry prognostyk w działalności Rady i Zarządu.

Gwoździem programu był pokaz akrobatyki sportowej w wykonaniu mistrzyni świata i Europy p. Brygidy Sakowskiej oraz prowadzonej przez nią sekcji. Interesujące układy akrobatyczne wymagające dobrej kondycji, koncentracji i sprawności fizycznej zostały sownie nagrodzone brawami. Zaznaczyć należy, o czym mówiła sama p. Brygida, że jest bardzo zadowolona z zaproszenia do Raniżowa, bowiem stąd



Końcowa faza pokazu sprawności Straży Pożarnej.



Zespół taneczny "TEMPEST" w układzie "Nie ma wody na pustyni".

pochodzi jej ojciec p. Henryk Sakowski.

Po tym na estradzie pojawił się znany naszej publiczności zespół śpiewaczy z Mazurów. Mimo, że występuje co roku, tym razem zaśpiewał nowe, ale starodawne pieśni lasowiackie z naszych stron.

Następnie na stadionie odbył się częściowy pokaz niezwyklej maszyny - motolotni. Częściowy, bowiem organizatorzy planowali pokazanie motolotni w locie, która by krążyła nad Raniżowem w czasie imprezy. Nie doszło do przylotu tej drugiej z Aeroklubu Stalowowlaskiego ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. Widzowie mogli się zapoznać ze szczegółami technicznymi, usiąść za sterami, bowiem przez cały czas motolotnia stała na stadionie, a na koniec zaprezentowała częściowy przejazd na ziemi.

Po godzinie 18 rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy oldbojami z Raniżowa pod kierunkiem kapitana Jana Samojednego a drużyną "Rzeszowiak", w

skład której weszli byli zawodnicy "Stali" i "Resovii". Po prawdziwych emocjach i zaangażowaniu w grę obu drużyn wynik zakończył się zwycięstwem Rzeszowiaków 5:0.

Na zakończenie imprezy odbył się festyn ludowy, w którym starsi i młodzież mogli się bawić w rytm muzyki disco polo do późnych godzin nocnych.

Organizatorzy składają gorące podziękowania sponsorom tegorocznych "Dni Raniżowa". Dzięki nim impreza została sfinansowana w 100%. A byli nimi:

- Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Spółka Akcyjna - wykonawca gminnej oczyszczalni ścieków,
- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Raniżowie,



- Hotel "Gran-Lech" Grażyna Werstak,
- Sklep spożywczy Grażyna i Jan Bandurówie,
- Sklep spożywczo-przemysłowy Danuta i Kazimierz Potoccy,
- Sklep spożywczy Julian Woś,
- "Abakus" spółka cywilna - studio komputerowe i drukarnia w Kolbuszowej,
- PPHU "Artfol" Janusz Lubera z Kolbuszowej (nowy mieszkaniec Raniżowa),
- Urząd Gminy w Raniżowie,

*Stanisław Samojedny*

*Zdjęcie obok: Kapela ludowa z Zielonki.*

*Zdjęcia poniżej: p. Brygida Sakowska podczas omawiania układów akrobatycznych*

*Zdjęcie u dołu: pokaz motolotni.*



## KOLEJNY SUKCES MAZURZANEK

W dniu 4 lipca 1999 roku nasz zespół śpiewaczy z Mazurów, który jeszcze na dobre nie ochłonął po występach w Kazimierzu, wystąpił na IV Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Śpiewaczych w Tyczynie. W tym miejscu przypomnieć należy, że w roku ubiegłym zespół zajął tam I miejsce. Obecnie w przeglądzie wzięło udział 24 zespoły z woj. podkarpackiego. Mazurzanek nie zawiodły oczekiwania swoich fanów i uległy tylko jednemu zespołowi zajmując II miejsce. W nagrodę otrzymały dyplom i kwotę pieniężną. Gratulujemy!

*(sas)*



## PREZENTACJE W KOLBUSZOWSKIM SKANSENIE

Na początku czerwca każdego roku Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej organizuje cykliczną imprezę pn. "Prezentacje Twórczości Ludowej - Skansen '99". W bieżącym roku odbyła się ona 6 czerwca w kolbuszowskim skansenie. Głównym celem tej imprezy jest zaprezentowanie tzw. ginących zawodów - ludowych rzemiosł, dzisiaj już prawie zapomnianych. Można wówczas podziwiać umiejętności i jednocześnie obserwować pracę kowali, garncarzy, rzeźbiarzy, malarzy (także na szkle), zabawkarzy, plecionkarzy (wiklina, słoma, korzeń i rogożyna) a także łyżkarzy czy bednarzy. Można także prześledzić proces kręcenia powrozów, toczenia świec, kręcenia kiczek czy wyrobu szyszek weselnych z ciasta. Pokazom takim towarzyszą występy rozmaitych zespołów obrzędowych, kapel, zespołów tanecznych i zespołów śpiewaczych, które odbywają się na scenie. Wśród tegorocznych licznych występów cieszących się dużym zainteresowaniem wśród bardzo licznie zgromadzonej publiczności można było usłyszeć także pieśni śpiewane przez zespół śpiewaczy z Mazurów. Swoim występem panie zwróciły na siebie uwagę widzów i nagrodzone zostały zasłużonymi, rześnistymi brawami. Podczas tej imprezy można było podziwiać nie tylko śpiew Mazurzanek, ale także ich umiejętności kulinarne, ponieważ organizatorzy poprosili członkinie zespołu o przygotowanie ludowych, regionalnych potraw do degustacji dla niezwykle dużej rzeszy widzów (szczerze się, że kolbuszowski skansen odwiedziło w tym roku podczas imprezy ponad 7 tys. widzów). Zwiedzający mogli zaspokoić głód jedząc kapuśniaczki, bułeczki z serem lub z marmoladą



czy "ryzioka". Można było także nabyć porcje gorącej kapusty z kaszą i grochem okraszonej boczkiem oraz wypić kubek zimnej maślanki. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się chleb upieczony przez członkinie zespołu, rzeczywiście o wybornym smaku. Panie uwijały się jak w ukropie, ale uszczęśliwione opowiadały później, ile usłyszały pochwał o ich umiejętnościach kulinarnych i jak bardzo smakowały wszystkim przygotowane przez nie potrawy. Organizatorzy widząc wielkie zainteresowanie nimi licznych zwiedzających po cichu liczą na to, że w przyszłym roku zespół podejmie się ponownie tego niełatwego zadania.

Jolanta Dragan

## ZESPÓŁ Z MAZURÓW W KAZIMIERZU

W dniach 25-27 czerwca 1999 roku w Kazimierzu n. Wisłą odbył się XXXIII Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych. Jest to największy i najbardziej prestiżowy festiwal w Polsce związany z folklorem. Każdego roku przez 3 dni ulice starego i niezwykle malowniczego Kazimierza stają się bardzo barwne i rozśpiewane, a to za sprawą uczestników, którzy na to święto przyjeżdżają z całej Polski i prezentują się w swoich regionalnych ludowych strojach. Ściągają tam także tłumy miłośników muzyki ludowej, którą przez 3 dni słychać od rana



Trema przed występem szczególnie udzielała się najmłodszym członkiniom zespołu.

do późnej nocy w niemal całym mieście. Festiwal ma charakter konkursu, którego przebieg i poszczególne prezentacje ocenia komisja artystyczna, w składzie której zasiadają najwybitniejsze autorytety, naukowcy zajmujący się muzyką ludową. Występy konkursowe odbywają się na estradzie zlokalizowanej na małym rynku, a oceniane są w 5 kategoriach: kapel, zespołów śpiewaczych, solistów instrumentalistów, solistów śpiewaków i tzw. "Duży-Mały" (mistrzowie występują razem ze swoimi uczniami). W bieżącym roku na kazimierzowskiej scenie zaprezentowało się ponad 600 wykonawców.

Do udziału w festiwalu zakwalifikował się zespół śpiewaczy z Mazurów. Członkinie zespołu jechały do Kazimierza z wielką trema, gdyż miały świadomość wielkiej wagi i renomy festiwalu, atakże dużej konkurencji, bo wystąpiło w konkursie 32 zespoły śpiewacze. Trema jednak minęła jak ręką odjął, gdy występ zespołu w bardzo ciepłych słowach zapowiadał góral - Stanisław Ja-



33 OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL KAPEL I ŚPIEWAKÓW LUDOWYCH - KAZIMIERZ '99

# Serwitut w gminie Ranizów.

## 1. Pojęcie słowa serwitut

Słowo "serwitut" ma swoje źródło w języku łacińskim. Oznacza obciążenie gruntowe, czyli jakąś służebność użytkowników względem ich posiadaczy (Słownik łacińsko-polski, PWN Warszawa 1965, s. 457). W naszym przypadku jest to prawo korzystania chłopów z pastwisk i lasów szlacheckich oraz królewskich, z bezpłatnego pobierania drzewa na wznoszenie budynków mieszkalnych i gospodarczych (stajni i stodół), jak również na opał, a także prawo paszy na pastwiskach i w lasach z równoczesnym gromadzeniem jej na zimę. Informujemy przy tym, że role i inne użytki zielone były uprawiane przez chłopów indywidualnie, zaś pastwiska i lasy - zbiorowo, wspólnie przez wieś i dwór. Gmatwało to stronę prawną posiadania, bo przez dłuższą służebność, a istniała ona przynajmniej od roku 1590 - owe dobra w dzisiejszym rozumieniu prawa przez zasiedzenie mogły stanowić wspólną własność.

## 2. Oblicze gospodarcze wsi polskiej w czasach przedrozbiorowych.

Wtedy jednak do tego było daleko, przynajmniej do roku 1784. Chłop przynależał do pana lub króla i był ich poddanym. Stosunki własnościowe na wsi polskiej kształtowały się w ciągu wieków od zarania naszej państwowości. Wykryształowały się ostatecznie od XVI wieku, szczególnie w następnych stuleciach: XVII i w XVIII. Materiałem źródłowym do poznania owych zależności są inwentarze dóbr szlacheckich i lustracje majątków królewskich. Z nich dowiadujemy się, że cała ziemia z wyjątkami, bo nie ma reguły bez wyjątku, należała albo do pana, albo do monarchy, czyli króla. Chłop ziemi nie posiadał. Był jej użytkownikiem, czasem dziedzicznym, nieraz właścicielem z nadania monarchy. Za tę swoistą dzierżawę musiał płacić właścicielowi wynagrodzenie w postaci czynszu - zwłaszcza w dobrach koronnych, albo i to przede wszystkim powinność tę spełniał w darmowej robociznie, w tak zwanej pańszczyźnie, obliczanej w ilości użytkowanej ziemi, której miarą był łan (lehen z niemieckiego - poddany). Zobacz - Benedykt Zientara, Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku. Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 196.

Pan czy też król miał całkowitą władzę policyjną, sądową i gospodarczą nad chłopem (w dobrach królewskich sprawowały ją sądy referendarskie). Znamienity znawca tych stosunków, Roman Rozdolski, czerpiący swoje wiadomości z archiwów wie-

deńskich, lwowskich i z Ossolineum tę zależność chłopów od właściciela nazywa "niewolą poddańczą". Były to dla ludności wiejskiej okropne czasy (kara chłosty, czyli bicia, dyby, gąsior, mrożenie głodem w areszcie).

## 3. Reformy cesarza Józefa II.

Niewolę poddańczą chłopów częściowo poznajemy przez reformy austriackiego cesarza, Józefa II, który w wyniku I rozbioru Polski w roku 1772 objął władzę nad terenami Polski południowej nazwanymi przez zaborcę Galicją. W tym celu polecił opracować odpowiednie dokumenty, które pozwoliły mu zmienić stosunki feudalne na kapitalistyczne. Niestety, na skutek rychłej śmierci monarchy nie wszystkie zostały wprowadzone w życie. Wymieńmy zatem najważniejsze. Są nimi Metryki Józefińskie, Opisanie urbarialne (podatkowe) z lat 1785-1789, a później za następnego cesarza Metryki Franciszkańskie z roku 1820 oraz operaty uwłaszczeniowe z lat 1848 - 1849 (Roman Radolski, Stosunki poddańcze w dawnej Galicji, PWN Warszawa 1962, tom I, s. 267-287).

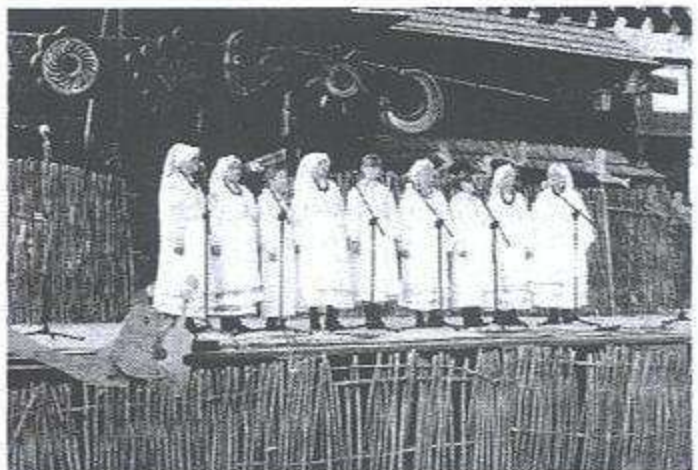
Choćby w telegraficznym skrócie przytaczamy treść postanowień, wydanych na podstawie wymienionych dokumentów.

1. W wyniku zaboru wszystkie królewszczyzny już w styczniu 1773 roku zostały przejęte na własność skarbu austriackiego, czyli "Kamery". "Tym posiadaczom, którzy do nich nabyli prawa w drodze nadania królewskiego lub na mocy ustępstwa ze strony uprawnionych, pozostawiono dożywocie z warunkiem oddawania pewnej części dochodu rocznego do skarbu cesarskiego" (Stanisław Schnur Pełowski, Z przeszłości Galicji 1772 - 1862. Lwów 1895, s. 14 - 15).
2. Cesarz zniósł dla szlachty, czy starostów już teraz w dobrach kameralnych prawo decydowania o zawieraniu małżeństw przez synów i córki chłopskie, pozwalał opuszczać wieś bez zezwolenia dziedzica, pozwolił młodzieży chłopskiej na naukę rzemiosła czy innych kunsztów bez odrabiania pracy pańszczyźnianej, uwolnił synów i córki chłopskie od przymusowej służby we dworze, która była egzekwowana nie dla korzyści materialnej pana, ale często służyła innym celom, nie dopowiadamy jakim, jak pisze prof. Rutkowski. Zniesienie niewoli poddańczej dokonało się aktem, wydanym dnia 1 listopada 1781 roku.

ciąg dalszy na str. 8

skułka. Zaśpiewały pewnie i równo swoje 3 pieśni: "Dojże nom Boze" - pieśń obrzędową, weselną śpiewaną przy wiciu różgi, "Oj na podwórecku" - kolędę życzącą dla panny oraz "Kasiejko moja" - pieśń miłosną. Dobry śpiew w połączeniu z autentycznymi ludowymi, o starym rodowodzie pieśniami wywarł duże wrażenie na jurorach. Panie wyśpiewały sobie III miejsce, co jest ogromnym sukcesem dla tak krótko istniejącego zespołu. Ludzie - widzowie okazali im wielkie zainteresowanie a członkowie Komisji nie szczędzili zespołowi pochwał i słów zachęty do dalszej pracy. Mazurkanki wróciły do domu zmęczone, ale bardzo szczęśliwe, a zdobyte III miejsce spośród 32 bardzo dobrych zespołów śpiewających potwierdziło klasę i wartość zespołu.

Jolanta Dragan  
fot. Wojciech Dragan



Mazurkanki na estradzie kazimierzowskiego festiwalu.

ciąg dalszy ze str. 7

3. Ograniczył pańszczyznę chłopów jedynie do trzech dni w tygodniu. Odrzucił tym samym inne prace chłopów na rzecz pana, jak stróża, podwoły i całe mnóstwo uciążliwości nie wliczanych dotąd do pańszczyzny.
4. Zmienił częściowo sądownictwo nad chłopem, ale go nie zniósł zupełnie (justycjariusze i mandatariusze byli w teorii częściowo niezależni od pana, ale w praktyce prawie nic się nie zmieniło od poprzednich czasów).
5. Ustanowił samorząd wiejski, tworząc gminy katastralne i uzależnił go od dziedzica.
6. 30 stycznia 1787 roku chłopcy w dobrach kameralnych otrzymali dziedziczną własność ziemską. Zostali zwolnieni od pańszczyzny, zamienionej odtąd na czynsz po przeniesieniu ich na tak zwane kontrakty abolicyjne (abolicja - łac. ułaska-wienie, uwolnienie). Akt ten zwie się z niemiecka "Rabotobolijon". Roman Rozdolski przykładowo przedstawia to w woluminie II na Tablicy 16, s. 397 swojej pracy.
7. W dniu 10 lutego 1789 r. na podstawie swoich Metryk (obliczanie podatku od przychodowości) cesarz wydał patent pt. "Opisania Urbarialne"), w którym znosi pańszczyznę dla wszystkich włościan w całej monarchii i zamienia ją na czynsz w pieniądzu, przez co ogranicza do połowy dochody dominiów (szlachty), polepsza dolę chłopów, mając na uwadze pozyskanie rekruta i wzmocnienie gospodarcze państwa - przez zwiększenie przychodu z podatków do skarbu austriackiego.

Tutaj następuje zmiana. Niektóre poprzednie patenty nadal pozostają w mocy aż do uwłaszczenia w 1848 roku, a ten ostatni zaraz w następnym roku zostaje obalony przez szlachtę za cesarza Leopolda. Nie wzmacnia to bogactwa narodowego. Skarb państwa zaczyna świecić pustkami tym bardziej, że do tego dochodzą nieudane wojny z Napoleonem i kolonizacja Galicji przez przybyszów, sprowadzanych z Niemiec. W Raniżowie kolonia niemiecka Ranischau. Również dobra kameralne nie dają spodziewanych zysków. Więc rząd austriacki postanawia je sprzedać na licytacji. Czytamy o tym w dwóch ustaleniach austriackich:

1. z dnia 14 lipca 1794 roku (Kornel Czernyński, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów 1870, s. 131 - 132, i
2. z dnia 10 lipca 1826r. Dokument cesarsko - królewskiego Namiestnictwa jako Komisji Krajowej do spraw odkupu i regulacji ciężarów gruntowych w posiadaniu Samorządu Serwitutu w Raniżowie.

#### 4. Sprzedaż dóbr kameralnych.

Do sprzedaży dóbr kameralnych państwa Raniżów dochodzi na drodze licytacji w lipcu 1833 roku.

**I sekcję tych dóbr:** wieś Raniżów z osadą Rahischau, Stanisławskie z wójtostwem, Mazury, Zielonka z wójtostwem i dzierzawa Makowica z Wolą Makowską (chodzi o Markowiznę) przy licytacji dnia 22 lipca 1833 roku nabył Karol Nitsche za 52.040 złotych reńskich.

**II sekcję wieś:** Nart Nowy i Stary z przyległymi Gwoździec, Cisówlas, Cholewiana Góra i Pogorzalka przy licytacji dnia 23 lipca 1833 roku nabył Antoni Ryński za 30.355 złr.

**III sekcję wieś:** Wola Raniżowska z wójtostwem, Wilcza Wola z przyległymi Zarudzie i Zmysłów przy licytacji dnia 24 lipca 1833 roku nabył Franciszek Rychlicki za 43.020 złr.

**IV sekcję:** Dzikowiec z osadą Wildenthal, przynał. Jeziórko, Kąty, Kópica, Rusinów Stary i Wola Rusinowska przy licytacji dnia 25 lipca 1833 roku nabyli Józef Błotnicki i Jan Piotrowski za

46.320 złr.

Oto jest cała Raniżowszczyzna. Tereny te do czasu powstania parafii w Kolbuszowej, Przewrotnem, Dzikowcu, Majdanie, w Spiach i w Narcie, a później w Woli Raniżowskiej i w Mazurach w całości podlegają kościołowi parafialnemu w Raniżowie, dekanat mechociński. Podlegały też Stany, Bojanów i Krzątka.

### 5. Zobowiązania nabywcy dóbr Raniżowa do służebności względem poddanych.

Przy nabyciu dóbr Raniżowa nabywca Karol Nitsche otrzymuje dokument - kontrakt abolicyjny zawarty przez Kamrę z włościanami z roku 1784, a odnowiony dnia 13 sierpnia 1796 roku, w którym przyjęło państwo dóbr zobowiązanie do pewnych świadczeń na rzecz poddanych. W protokole kupna - sprzedaży, w jego ustępie XXII jest stwierdzenie, że poddanym będzie wydawane bezpłatnie drzewo na wznoszenie budynków, tudzież opału - leżanina w oznaczonych dniach tygodnia. Jest tu również mowa o bezpłatnej paszy. Nitsche to przyjmuje, jednak wnet po nabyciu krok po kroku prawa te zaczyna kwestionować i ograniczać. Po dziesięcioletniej własności Nitsche sprzedaje dobra państwa Raniżów Władysławowi hr. Rejowi, załączając do sprzedaży protokół oddania z dnia 11 listopada 1833 roku. (Majątek Reja został zainstalowany dnia 20 czerwca 1843 roku. Dom, par. - strona 269, nr 9). Teraz już chciwy Rej na drodze administracyjnej próbuje pozbawić chłopów pewnych służebności, jak: opału pochodzącego ze świeżych gałęzi i wierzchołków, drzewa na budynki gospodarcze - stodoły i stajnie. Włościanie się bronią. Dochodzi do licznych ustaleń na korzyść chłopów na podstawie dekretu cyrkularnego z dnia 7 grudnia 1849r. L. 17. 523, XXII ustępu abolicyjnego z dnia 13 sierpnia 1796 r. Do końcowej rozprawy dochodzi ostatecznie dnia 23 czerwca 1871 roku we Lwowie, gdzie na podstawie Najwyższego Patentu z dnia 5 lipca 1853 roku orzeczono następująco:

#### 6. Służebności:

A) W Lesie Zembrza położonym w gminie katastralnej Raniżów Polski o powierzchni 799 mórg 1414 sążni o liczbach katastralnych: 2761, 2763, 2764, 2768 przysługuje bezpłatne drzewo na budowę i reperację budynków gospodarczych mieszkańcom oraz paliwa mieszkańcom Raniżowa Polskiego w liczbie 112 numerów i Raniżowa Niemieckiego w liczbie 47 numerów, istniejących już w roku 1833 oraz drzewo na opał dla 44 gospodarstw z Raniżowa Polskiego, osiadłych po 1833 roku według listy zamieszczonej na końcu dokumentu. Lista nie zawiera nazwisk Raniżowa Niemieckiego.

W Lesie Borowina położonym w gminie katastralnej Raniżów Polski o powierzchni 65 mórg 1176 sążni o liczbach katastralnych 1644 i 1645 przysługuje prawo paszy dla bydła i koni 18 gospodarstw z Lisów, Wilków i Warzochów.

B) W Lesie za Turką położonym w gminie katastralnej Zielonka o powierzchni 1272 mórg 498 sążni o numerach parcel: 764, 825, 830, 860, 861, 891, 896, 919 przysługuje prawo budulca i opału dla 104 gospodarstw Zielonki i 104 gospodarstw ze Stanisławskiego, 61 gospodarstw z Markowizny i 156 gospodarstw z Mazurów.

Zas prawo opału przysługuje dla 33 gospodarstw z Zielonki, 21 gospodarstw ze Stanisławskiego, 26 gospodarstw z Markowizny, 22 gospodarstw z Mazurów.

W Lesie Gadka położonym w gminie katastralnej Zielonka - parcele - 3061, 3070, 3071 i w obrębie gminy katastralnej Stanisławskie, parcela nr 3154 o łącznej powierzchni 692 morgi 59



sążni przysługuje prawo paszy 23 włościanom Zielonki i 54 włościanom Staniszewskiego.

C) Państwo dóbr Raniżowa zgłosiło użytek paszy 17 włościanom z Markowizny i włościanom z przysiółków Turka i Posuchy, należącym do gminy Zielonki z nadmienieniem, że to używanie paszy nie polega na służebności. Może istnieć na podstawie umów za wynagrodzeniem, ustanawianym od czasu do czasu.

Liczebne oznaczenie przeciętnej miary pożytku z tego prawa zarządzonym zostanie dochodzenie wedle przepisu Najwyższego Patentu z dnia 5 lipca 1853 roku po prawomocności tego wyroku.

W dokumencie nie przyznano prawa służebności włościanom Raniżowa w lesie Sosienki, położonym w gminie katastralnej Raniżów Polski - parcela 3346 o obszarze 26 morgów 1392 sążni i parcelce 3347, 3348, 3349 o obszarze 14 morgów 784 sążni.

Nie przyznano prawa paszy w lesie Zembrza włościanom Sudołów w liczbie 4 gosp.

Nikom z włościan wszystkich gmin nie przyznano prawa ściółki i drzewa na płoty, na narzędzia i na sprzęty gospodarskie.

## 7. Wnioski.

Z powyższych wywodów i ustaleń wypływają następujące wnioski:

1. Ze względu na pobór rekruta i pomnożenie majątku narodowego skarbu austriackiego Austria mniej więcej do roku 1848 popiera chłopów, chociaż połowicznie organizuje sądownictwo nad nimi.
2. Od uwłaszczenia chłopów w 1848 roku stosunek cesarstwa do włościanstwa się zmienia.
3. Od 1848 do 1872 roku toczy się na wsi galicyjskiej ostra walka o serwituty. W tej sytuacji, a także w sprawie narodowej ziemiaństwo polskie rezygnuje nawet ze zrównania swego statusu ze szlachtą węgierską i czeską, aby zdobyć władzę w kraju w zakresie biurokracji. W tym celu schlebia dworowi wiedeńskiemu i zyskuje jego przychylność, a przez to zdobywa wpływ na treść różnych patentów, dekretów i zarządzeń w życiu publicznym. (Henryk Wereszycki, Pod berłem Habsburgów - zagadnienia narodowościowe. Wydawnictwo Literackie Kraków 1975, s. 169)
4. Chłop polski często nie zna sztuki pisania i czytania i nie zawsze skutecznie potrafi dochodzić swoich praw (Jan Słomka, Pamiętnik włościanina od pańszczyzny do czasów dzisiejszych. LSW. Warszawa 1983, s. 151-153). Na pewno krzywdą jest dla włościan Raniżowa, że nie uznano ich służebności w lesie Sosienki. Jak można mówić, że chłopci nie posiadali w lesie Sosienki czterdziestoletniego zasiedzenia, skoro królewskości i służebność w nich istniała z górą ponad 200 lat.
5. Stąd też wydaje się, że największe służebności (całkowite) posiadali włościanie gmin - Staniszewskiego i Markowizny, nieco mniejsze Mazurów i Zielonki, bo bez Turka i Posuchy, a najmniejsza służebność przypadła poza Wilkami, Warzochami i Lisami właśnie włościanom Raniżowa, bo bez prawa do paszy.

## 8. Postawa chłopów.

Niemniej jednak przyznać trzeba, że mieszkańcy wymienionych gmin jako świadkowie i plenipotenci dzielnie się potykali,

mądrze walczyli o swoje prawa tak poniewierane i pomniejszane przez stulecia. Chwała im więc za to! A są to: z Gminy Raniżów Polski pełnomocnicy: Dul Ludwik, Jan Jarosch, Walenty Dworak i Michał Sudoł, a w zastępstwie gminy Raniżów działali - wójt Marcin Faraś i radny Michał Dworak. Włościan gminy niemieckiej Raniżowa zastępowali: Jakub Trauttman, Jakub Kleis, Filip Kopp i Andrzej Kleis. Włościan gminy Staniszewskie reprezentowali - Jakub Pomykała, Jakub Malec i Florian Warzocha. Włościan gminy Markowizna - Łukasz Sałka, Błażej Sotta i Grzegorz Stec, włościan gminy Mazury - Andrzej Adamczyk, Walenty Popka, Piotr Sirmiga, włościan gminy Zielonka - Kazimierz Kazior, Błażej Burek, Jakub Sądej (sędzia) i Józef Adamczyk. Ponadto świadkami byli: Józef Gniewek (1791), Józef Sołtys (1793), Michał Fudał (1799), Marcin Drag (1803), Kazimierz Lach (1802), Jakub Przybysz (1801) i Jan Janiec (1819).

## 9. Odszkodowania serwitutowe.

Po odpowiedniej inwentaryzacji przez urzędników cesarsko - królewskich, zakończonej orzeczeniem administracyjnym lub sądowym, ziemianie za wypędzenie chłopów z lasów, czy też z pastwisk uiszczają stosowne odszkodowanie, które władza zaborcza po potrąceniu obsługi przekazuje na konto samorządu gminnego. W dobrach państwa Raniżów wygląda to następująco:

1. Raniżów Polski - 2.400 złr.
2. Ranischau kolonia - 814 złr. 54 1/2 ct.
3. Staniszewskie - brak danych.
4. Zielonka - 6.710 złr. 10 1/2 ct.
5. Mazury - 3.511 złr. 42 1/2 ct.
6. Markowizna - kwota przyznana 1.449 złr. 50 ct. - nie odebrana.

## 10. Postępowanie gmin po odszkodowaniu serwitutowym.

1. Raniżów Polski zakupuje 70 mórg 641 sążni lasu za 635 złr. Resztę pieniędzy w sumie 1.765 złr przeznaczono na konto kasy pożyczkowej. W wymienionych 70 morgach zmieściło się 156 udziałowców, a udział każdego z nich zależał od wielkości arealu posiadanego gospodarstwa chłopskiego i od czasu osiedlenia się w miejscowości.
2. Kolonia Ranischau lasu nie kupowała, a otrzymane pieniądze przelała na konto kasy pożyczkowej.
3. Staniszewskie zakupiło 120 mórg lasu za 136 złr. 52 ct.
4. Mazury zakupiły 140 mórg lasu za 12.000 złr. albo 10.000 złr (na pewno błąd). Cytowane źródło podaje rozbieżne liczby.
5. Zielonka zakupiła 100 mórg lasu. Nie podaje ceny kupna.
6. O Markowiznie nie posiadamy żadnej informacji. (Zobacz - Sprawozdanie z czynności Rady Powiatowej Kolbuszowskiej za okres czasu od 22 września 1867 roku do 22 września 1892 roku w Krakowie. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem J. Gadomskiego. Nakładem Rady Powiatowej Kolbuszowskiej. 1892 r. s. 30, 40, 43-44, 45, 53, 74, 101).

## 11. Końcowa uwaga.

Ponieważ za zgodą rad gminnych kapitały serwitutowe przeszły na konto gminnych kas pożyczkowych, te ostatnie mogły podać mylne informacje. Ewentualnie zbyt wysoka cena lasu w jednej gminie, a w drugiej zbyt niska mogła wynikać z wieku zakupionego drzewostanu.

Władysław Puzio

# Z przeszłości Raniżowa - wyjaśnienia dotyczące krzyża obok BS w Raniżowie

W związku z pytaniami i pogłoskami krążącymi w Raniżowie dotyczącymi wymienionego krzyża, czuję się zobowiązany wypowiedzieć publicznie.

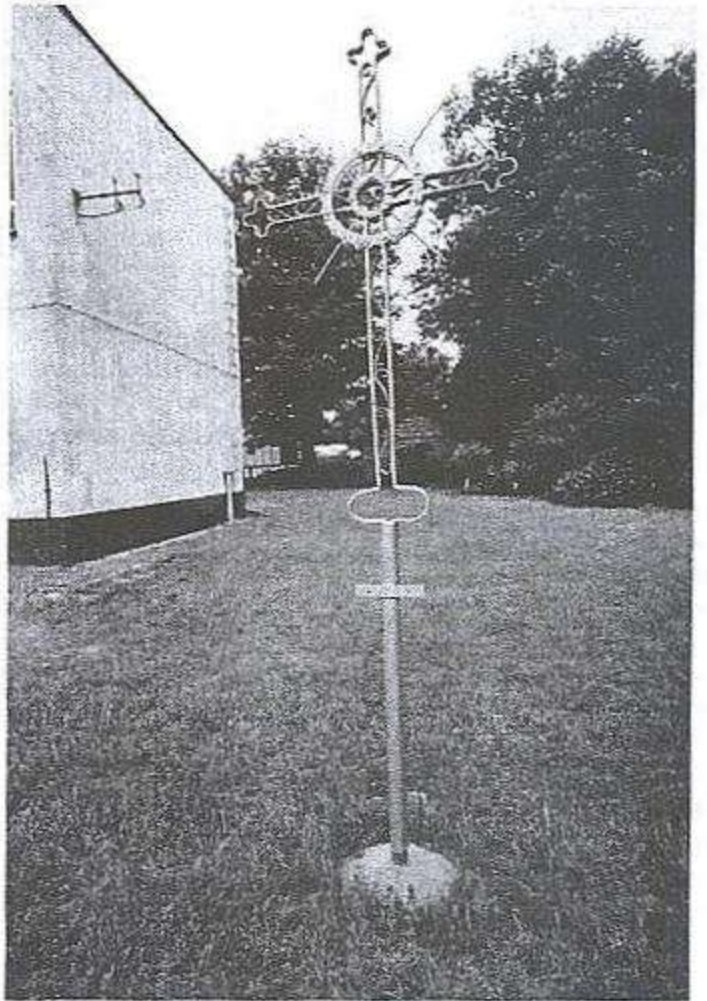
Miejsce, na którym postawiono krzyż obok Banku Spółdzielczego jest placem, na którym znajdował się cmentarz kolonii niemieckiej założonej po rozbiorach Polski. Kolonistami osadzonymi w liczbie 48 rodzin byli osadnicy wyznania ewangelickiego.

Na jednej ze starych map austriackich sporządzonych po rozbiorach, obok istniejącego już wtedy do dziś głównego skrzyżowania dróg w Raniżowie w miejscu obecnego zainteresowania jest znak krzyża, który może oznaczać figurę religijną lub cmentarz (na oglądanej mapie nie było legendy oznaczeń topograficznych).

W związku z niedawnym odświeżeniem w Raniżowie na "plebańskim polu" na Podgórzu dawnego pochówku przypuszczam, że mógł to być pochówek pierwszych zmarłych kolonistów w czasie epidemii tyfusu (około dwudziestu osób), które zamieszkiwały po przybyciu do Raniżowa u miejscowych mieszkańców w części zwanej Lisia Górka - później Górka - obecnie Nowa Wieś. Ostatni dom zwartej zabudowy naszej miejscowości to dzisiejsze obejście pana Władysława Bąka (lata 80-te, XVIII wiek).

Oczywiście nie było wtedy rynku, zabudowy około rynkowej, ani ulicy Wolskiej. W miejscu obecnej gospody i na północ od niej (obecnie obejście pani Janiny Wiącek) znajdowały się zabudowania folwarku Raniżowskiego, a na dzisiejszym rynku sad folwarczny. Do czasu wybudowania osady kolonii, którą nazywano pierwotnie Meinhof (Mainhof), by po kilku latach przyjąć utrwalającą się nazwę Ranischau (Ranischau). Zabudowania Meinhof sięgały po Łyse Łąki (do końca obecnej Wolskiej i przechodziły poza drogę polną na zachód na obecne pole p. Mariana Sali, p. Heleny Gil, p. Marii Pomykały i p. Bronisława Ożóg, na południe od łąk); obecnie nie ma ani śladu po byłych zabudowaniach. Kilku kolonistów osiedliło się na górcie koło szosy na Porębach (zwanym Niemieckimi). Liczba kolonistów Ranischau ustaliła się na liczbie 45 rodzin zachowujących swój język, obyczaje i wyznanie oraz separację od pozostałych mieszkańców Raniżowa podtrzymywaną do okresu wprowadzenia tzw. autonomii Galicji. Plan kolonizacji jako podstawy germanizacji nie powiódł się. Sprawy Kolonii Ranischau były już po części opisywane w "Wieściach Raniżowskich", niekiedy z błędami rzeczowymi. Skracam te rozważania (może w innym czasie zajmiemy się nimi).

Pod koniec XIX wieku i w pierwszej dekadzie lat XX wieku większość kolonistów Ranischau emigruje z Raniżowa do Prus, Kanady i Stanów Zjednoczonych. Kolonia niemiecka liczyła w Raniżowie przed II wojną światową 11-15 rodzin i 2-3 w Woli Raniżowskiej, razem 13-18 (w zależności czy są liczone rodziny w jednym pokoleniu, czy wielopokoleniowe). Razem liczyła kilkadziesiąt osób. Były to rodziny wyznania ewangelickiego reformowanego i jedna mieszana ewangelicko-katolicka. Do 1935 r. stanowiła oddzielną gminę z wójtem, który m był Walenty Wagner i Radą Gminy, w której w większości byli Polacy bowiem większość mieszkańców Ranischau stanowili Polacy, następnie Niemcy i Żydzi (np. mój ojciec Franciszek Wiącek był radnym gminy niemieckiej). Obszar tabularczo katastralny obejmował Ranischau i Poręby Niemieckie (obecnie ulica wolska i Poręby Raniżowskie) z przyległymi gruntami i częścią lasu. Jedną z rodzin mieszkała na Wilkach. Wskazuję wymienionego wcześniej wykupu posiadłości po rodzinach emigrujących Niemców, pozostałe rodziny niemieckie zamieszkiwały pośród Polaków i Żydów. Spowodowało pojawienie się nowego układu współzależności i współdziałania sąsiedzkiego. Były one poprawne, dobrosąsiedzkie. Darzono się wzajemnym zaufaniem i poszanowaniem. Potwierdza to na przykład wybór na pierwszego wójta nowo utworzonej gminy zbiorczej w Raniżowie byłego wójta gminy niemieckiej Walentego Wagnera. Do związków małżeńskich polsko-niemieckich jednak nie dopuszczano ze względów wyznaniowych, np. znany był romans młodego Jakuba Wagnera z dziewczyną katoliczką z sąsiedztwa, do małżeństwa których nie dopuściła matka Wagnera. Natomiast małżeństwem zakończyło się podobne uczucie syna Johana Klause z Wilków z dziewczyną katoliczką z Zembrzy. Kolonia Niemiecka posiadała własny kościół (zbor) na placu za obecnym przedszkolem przy ulicy Wolskiej (zwanej przed wojną ulicą Niemiecką), do którego uczęszczali na modlitwę w niedzielę rodziny miejscowe, a także przy dobrej pogodzie i z okazji ważniejszych świąt rodziny niemieckie z innych miejscowości, np. z Kamienia (Stein). Kościół był w części murywany, w części drewniany z wieżą o konstrukcji drewnianej obitej deskami i blachą, kryty w całości blachą. Wystrój wewnętrzny kościoła był skromny, na czołowej ścianie wisiał duży krzyż drewniany z ukrzyżowanym Chrystusem. Pod nim przez całą ścianę napis gotykiem, brzmiący o ile pamiętam "Unser Festenburg ist für uns der Gott", co oznaczało "Twierdzą naszą jest dla nas nasz Bóg" lub też "Bóg jest naszą twierdzą". Poniżej znajdował się okryty białym płótnem stół przystawiony do ściany. Pomieszczenie w części wypełniały ławki. Znajdowała się również szkoła niemiecka (jedyna w zachodniej części województwa łwowskiego) w budynku stojącym w placu obecnie Jana Mazgaja na ulicy Wolskiej. Obok kościoła wybudowana była plebania (pastorówka), gdzie obecnie mieści się przedszkole, w okresie przedwojennym nie zamieszkała. Nauczycielem szkoły niemieckiej, w której zajęcia odbywały się po nauce w szkole polskiej, a równocześnie pełniącym obowiązki pastora, był pan Alfons Schmalenberg, ożeniony z córką Macieja Kurca. Mieszkał w budynku szkolnym, miał pięć córek 12 lat i młodsze. Parafia ewangelicka miała oddzielny cmentarz znajdujący się na placu dzisiejszego banku i remizy strażackiej, między szosą i placem p. Twardowskiego, dawniej Żyda Birbacha oraz między targownicą (dawniej placem koszar szwadronu kawalerii austriackiej), gdzie dzisiaj jest sklep i magazyny GS, oraz zabudowa-



czyją katoliczką z sąsiedztwa, do małżeństwa których nie dopuściła matka Wagnera. Natomiast małżeństwem zakończyło się podobne uczucie syna Johana Klause z Wilków z dziewczyną katoliczką z Zembrzy. Kolonia Niemiecka posiadała własny kościół (zbor) na placu za obecnym przedszkolem przy ulicy Wolskiej (zwanej przed wojną ulicą Niemiecką), do którego uczęszczali na modlitwę w niedzielę rodziny miejscowe, a także przy dobrej pogodzie i z okazji ważniejszych świąt rodziny niemieckie z innych miejscowości, np. z Kamienia (Stein). Kościół był w części murywany, w części drewniany z wieżą o konstrukcji drewnianej obitej deskami i blachą, kryty w całości blachą. Wystrój wewnętrzny kościoła był skromny, na czołowej ścianie wisiał duży krzyż drewniany z ukrzyżowanym Chrystusem. Pod nim przez całą ścianę napis gotykiem, brzmiący o ile pamiętam "Unser Festenburg ist für uns der Gott", co oznaczało "Twierdzą naszą jest dla nas nasz Bóg" lub też "Bóg jest naszą twierdzą". Poniżej znajdował się okryty białym płótnem stół przystawiony do ściany. Pomieszczenie w części wypełniały ławki. Znajdowała się również szkoła niemiecka (jedyna w zachodniej części województwa łwowskiego) w budynku stojącym w placu obecnie Jana Mazgaja na ulicy Wolskiej. Obok kościoła wybudowana była plebania (pastorówka), gdzie obecnie mieści się przedszkole, w okresie przedwojennym nie zamieszkała. Nauczycielem szkoły niemieckiej, w której zajęcia odbywały się po nauce w szkole polskiej, a równocześnie pełniącym obowiązki pastora, był pan Alfons Schmalenberg, ożeniony z córką Macieja Kurca. Mieszkał w budynku szkolnym, miał pięć córek 12 lat i młodsze. Parafia ewangelicka miała oddzielny cmentarz znajdujący się na placu dzisiejszego banku i remizy strażackiej, między szosą i placem p. Twardowskiego, dawniej Żyda Birbacha oraz między targownicą (dawniej placem koszar szwadronu kawalerii austriackiej), gdzie dzisiaj jest sklep i magazyny GS, oraz zabudowa-



*Zdjęcie z maja 1935 roku, ul. Wolska. Wykonane z miejsca pod wielką lipą obok domu p. Genowej Trybulskiej wtedy jeszcze Jana Wiącka i Pawła Wiącka, który właśnie w tym tygodniu zmarł. Na zdjęciu banderia wyjeżdżająca po biskupa wizytującego parafię w Woli Raniżowskiej. W głębi dom Matarki (wcześniej kolonisty niemieckiego).*

niami domów żydowskich na wschodzie obok rynku (dz. ś pawilon GS i Ośrodek Zdrowia). Na pochówki była zajęta tylko część placu cmentarnego, na którym znajdowało się kilkanaście pomników i mogiły nieoznaczone. Obok kościoła między pniami wysokich drzew wisiał dzwon, którym dzwoniło na nabożeństwa i w południe. Dzwon wydawał głos jękiwy, co spowodowało powstanie złośliwej przysłówki miesz. cańców innych wyznań. Ważniejsze obchodzone uroczystości święta to Wielki Piątek oraz na Świętego Marcina (dzień ten wiązano z Marcinem Lutrem - twórcą ich wyznania). Po zbiorach płodów organizowano kiermasz - odpowiednik dożynek. W domach wisiały na ścianach krzyże dość dużych rozmiarów oraz obrazy Chrystusa i Marcina Lutra.

Największymi gospodarzami byli Kurcowie Maciej i syn Jakub oraz Wagnerowie. Inne rodziny nie odbiegały zamożnością od przeciętnych Polaków.

W okresie hitlerowskim po 1933 roku kiedy w Niemczech rozwinęła się propaganda wielkiej Rzeszy, ożywiły się nacjonalistyczne i rewizjonistyczne pragnienia kilku młodszych kolonistów w Raniżowie. Przywódził im z racji zajmowanego stanowiska pastor Schmalenberg, który kontaktował się z ośrodkami Niemców we Lwowie i zorganizował grupę polityczno-propagandową i dywersyjną w Raniżowie. Dziś działalność tej grupy ujawnił w maju w 1939 roku mój ojciec, informując władzę o jej istnieniu, co spowodowało nadzór policyjny nad jej członkami. Zapoczątkowało to też ciąg wydarzeń dotyczących rodziny Wiącków, o których można by pisać oddzielnie. Tu należy wspomnieć, że w wyniku tego ujawnienia policja zorganizowała nadzór nad określoną grupą kolonistów i dopiero w dniu wybuchu wojny 1 września 1939 roku dwu z nich zostało internowanych. Stało się to zgodnie z ogólnokrajowym zarządzeniem, które nie zezwalało na wcześniejsze akcje przeciwko Niemcom zamieszkałym w Polsce, ponieważ propaganda hitlerowska i tak szkłowała ludność polską i władze polskie o represje i ekscesy w stosunku do mniejszości niemieckiej i uzasadniała tym konieczność ich obrony przez państwo niemieckie.

Po wkroczeniu Niemców do Polski i zajęciu naszych okolic przez ich wojska, dwaj internowani koloniści wrócili i rozpoczęli działania odwetowe, które dotknęły w pierwszej kolejności naszą rodzinę.

W dniu 13 września 1939 roku (w środę) około godziny 17<sup>00</sup>, po naradzie u pastora przybyła przyprowadzona przez jednego z kolonistów na nasze podwórko grupa wojskowych żandarmów, przeznaczona do akcji specjalnych, która przy nieobecności rodziców (ojciec wyjechał z policją na wschód z wycofującym się wojskiem polskim, matka była w polu) dokonała rewizji mieszkania (poszukiwano broni) z celowym niszczeniem pościeli i odzieży, pobiciem mnie i brata, straszeniem zastrzeleniem przez przykładanie broni do mojej głowy (byłem najstarszy w domu), co

spowodowało krzyk i płacz rodzeństwa (2 braci i 3 siostr) i dokuczliwy, trwający długo strach przed osobami umundurowanymi.

Tym sposobem zostałem pierwszym represjonowanym przez Niemców mieszkańcem Raniżowa. Drugim był rabin (duchowny) żydowski, któremu ta sama grupa żandarmów w tym samym dniu obcięła pejsy i brodę nożyczkami i maszynką do strzyżenia włosów zabranymi od nas.

Po powrocie ojca został on zatrzymany i obciążony odszkodowaniem za czasowe internowanie dwu wymienionych wcześniej kolonistów. Poza innymi szykanami rozgrabiono u nas zboże i siano przygotowane w gospodarstwie u nas na zimę. W ciągu 1939 roku i w 1940 przeprowadzono kilka razy rewizje pod pozorem poszukiwania broni, by ostatecznie w marcu 1941 r. wypędzić nas z Raniżowa jako rodzinę niebezpieczną dla Niemców, chociaż Raniżów jako miejscowość nie był objęty wysiedlaniem.

Niemiecka kolonia istniała w Raniżowie, zwanym wtedy w całości Ranischau, do końca marca 1941 roku, w którym to czasie ostatecznie i samodzielnie, nie wypędzeni przez Polaków, opuścili Raniżów wyjeżdżając w rejon Mielca, gdzie w okolicy Czermina, Borowej, Jaślan i Padwi tworzone dla nich specjalny obszar osadnictwa niemieckiego. Z tamtych terenów wyjechali do Niemiec pod naciskiem ofensywy ze wschodu w lipcu 1944 r. Żaden z kolonistów w okresie po wybuchu wojny nie został pochowany na cmentarzu ewangelickim. Ostatnim zapamiętanym pogrzebem był pochówek byłego ostatniego wójta gminy niemieckiej a zarazem pierwszego wspólnego wójta gminy zbiorczej po 1935 roku w Raniżowie Walentego Wagnera.

Lata okupacji przyniosły dla Raniżowa i jego mieszkańców wiele wydarzeń i różnie zachowały się w pamięci jej mieszkańców.

Po czasie złej pamięci i ogólnego potępienia przychodzi czas zapamiętania i ponownego spojrzenia na przeszłość.

Ślady po byłych kolonistach, którzy ponad półtora wieku przebywali w Raniżowie, zanikają i adoptują się do nowej rzeczywistości. Nie ma kolonistów, nie ma charakterystycznych chat osadników. Nie ma zboru (kościół), nie ma cmentarza.

Był rok 1965 i orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich o potrzebie wzajemnego przebaczenia i pojednania. Akt zadziwiający - co się zmieniło w naszych postawach do przeszłości, chyba wiele. Od zdziwienia, że mamy prosić Niemców o przebaczenie, do zrozumienia pewnej konieczności moralnej. Osobiście w tamtych latach życzyłem wszystkiego najgorszego Niemcom, ale to wszystko dziś, że tak powiem, wyparowało.

Zdarza się, że ktoś z Zachodu, już nie kolonista, ktoś z drugiego czy trzeciego pokolenia po nich przybywa do Raniżowa i pyta może nieśmiało, może hardo, gdzie była kolonia, gdzie zbor, gdzie cmentarz poniemiecki. Może oskarża, choć nie mówi tego, bo nie powinien; główny pierwszy winowajca złych czasów wojny i jej skutków jest oczywisty, mówimy skrótowo - nacjonalizm, faszyzm.

I nam, gdy pojedziemy na nasze byłe kresy wschodnie, czegoś żal i w nas pojawia się poczucie krzywdy, gdy nie możemy zobaczyć śladów naszych mieszkańców tych ziem sprzed lat, gdy widzimy poniszczone kościoły, cmentarze. Też poszukujemy racji historycznych i moralnych naszej krzywdy.

Ostatecznie ci zmarli przed wojną nie są winni, także zmarli przed wojną koloniści - wyznania ewangelickiego w Raniżowie.

Czy można znaleźć rozwiązanie czasu win i krzywd wojennych po 60 latach i postawić kropkę po nich zachowując pamięć?

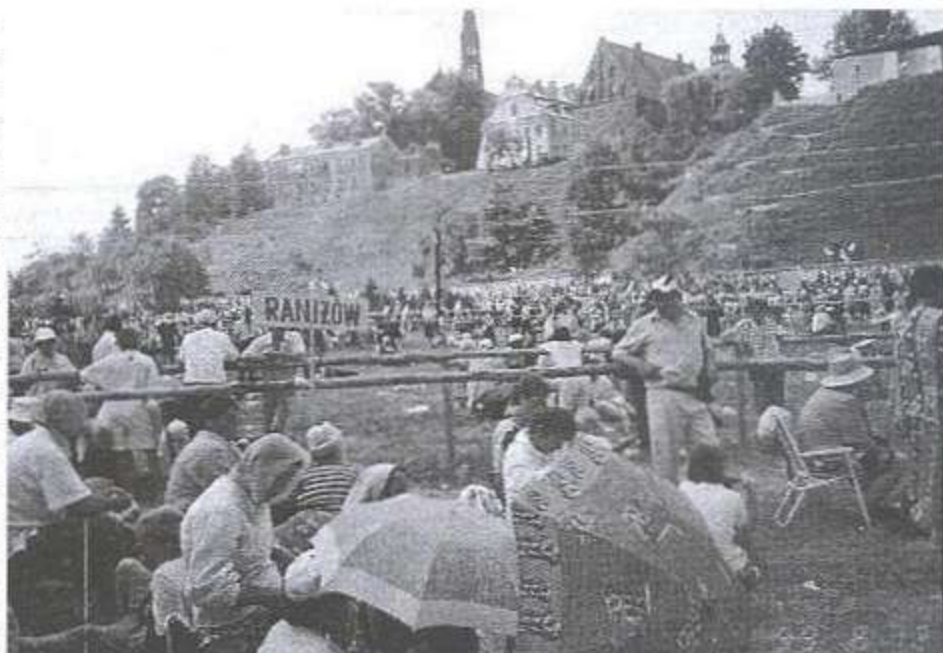
Kilka lat temu wniosłem do Rady Gminy prośbę o wydzielenie części placu przy Banku Spółdzielczym bez zmiany aktu własności i przynależności do oznaczenia miejsca cmentarza ewangelickiego w formie symbolu kultowego i kilku krzaczków zieleni. Odpowiedź Rady Gminy i wójta Bronisława Steca była pozytywna.

Poszukiwałem krzyża z wieży kościoła, która ze względu na pochylenie się groziła zawaleniem i musiała być rozebrana. Pytani wskazywali mi różne miejsca, w których miałby się znajdować i różne krzyże, a nawet przynosili je. Dopiero tego roku przy pomocy p. Kazimierza Wiącka odnalazłem go. Leżał pogięty za czujną stajnią, miał być wykorzystany na materiał lub oddany na złom.

ciąg dalszy na str. 13

# PIELGRZYMOWANIE

Parafia Raniżów jest wyjątkową parafią pod względem pielgrzymowania. Zapatrzeni w Ojca Św. Jana Pawła II - największego Pielgrzyma Świata, odczuwamy potrzebę wędrowania, wyjazdów do miejsc kultu religijnego. Największa pielgrzymka z naszej parafii wyruszyła na spotkanie z Ojcem Świętym do Sandomierza. Oprócz 7 autokarów wypełnionych ponad stan, wyjechało sporo prywatnych samochodów osobowych. Łącznie w tej pielgrzymce wzięło udział około 400 osób. Niejednokrotnie pielgrzymowały całe rodziny, jak choćby 6-osobowa rodzina Boronowiczów, czy 5-osobowa rodzina Potockiej z osiedla Skotnia. Trudy podróży i dokuczliwy upał rekompensowała bliskość osoby Ojca Świętego. To przebywanie z papieżem Polakiem pozostawiło niezatarte wspomnienia w naszych sercach. Z dumą będziemy kiedyś opowiadać naszym



*Ks. proboszcz Henryk Smaroń i o. Jan z Radia Maryja, z tyłu o. Tadeusz Brzuszek.*

dzieciom, wnukom "Zobacz, ja tam wtedy byłem...". Żyjemy w wyjątkowych czasach, więc jak z nich nie korzystać?

Na kolejną pielgrzymkę, tym razem do Lichenia wyruszyliśmy już w tydzień po powrocie z Sandomierza. W drodze zwiedzaliśmy sanktuarium św. Józefa w Toruniu na Bielanych. Kolejnym, bardzo wzruszającym akcentem pielgrzymki było spotkanie w siedzibie Radia Maryja w Toruniu. Wzięliśmy udział w południowej modlitwie różańcowej, a następnie poprzez fale eteru popłynęły w świat słowa o parafii Raniżów. Mówił o niej pielgrzymujący z nami ks. proboszcz Henryk Smaroń. O pracy na misjach w Paragwaju opowiadał Michalita - o. Tadeusz Brzuszek, rodak z Zielonki przebywający na urlopie w Polsce.

Licheń - żyjący jeszcze niedawną wizytą Ojca Św., przywitał nas wspaniałą pogodą (po wcześniejszych ulewnych deszczach). Z podziwem patrzyliśmy na największą w Polsce świątynię - arcydzieło rąk ludzkich, powstające z hojności serc. Świątynia pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski to wotum dziękczynno-błagalne od Polskiego Narodu na 2000 rok. Kustosz sanktuarium ks. mgr Eugeniusz Makulski powiedział nam, że zaprosił już Ojca Św.,

*Pielgrzymi raniżowscy w Sandomierzu przed uroczystościami.*

aby Ten poświęcił zakończoną już bazylikę (najprawdopodobniej w ciągu 2 lat). Na co Ojciec Św. odpowiedział z uśmiechem: "Kto wie, kto wie...". Lasek Grąbliński - miejsce objawień Matki Bożej pastarzowi Mikołajowi - skłania do refleksji i zadumy. Podobnie jak Głoga, na które pielgrzymują wszyscy zwiedzający to miejsce.

Kolejna pielgrzymka miała miejsce 4 lipca, tym razem 45-osobowa grupa wyruszyła autokarem do Miejsca Piastowego - kolebki-zgromadzenia księży Michalitów i sióstr Michalitek, z którego wywodzi się m. in. s. Lucjana Drapała, parafianka pracująca na misjach w Kamerunie. Pielgrzymkę zorganizowało Koło Misyjne w Raniżowie. Po mszy św. pod rozgwieżdżonym niebem, trzymając w rękach zapalone świece, w towarzystwie bardzo wielu młodych ludzi, uczestniczyliśmy w Różańcu Fatimskim. To nabożeństwo odbywa się w pierwsze soboty miesiąca od maja do października, a przewodniczy zawsze ks. biskup (przyjeżdżają księża biskupi z różnych diecezji w Polsce).

W toku przygotowania jest już kolejna pielgrzymka, tym razem na Jasną Górę. Wyruszymy 10 lipca na spotkanie z Rodziną Radia Maryja.

*Teresa Piórek*



*Widok na Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu.*

*Las potrzebuje stałej pielęgnacji. Niewykonywanie czyszczeń w wystarczających rozmiarach i we właściwy sposób powoduje pogarszanie się wartości drzewostanów i stanu sanitarnego lasów.*

## PIELEGNOWANIE MŁODNIKÓW

Rolnik gospodaruje w polu; hoduje, pielęgnuje, ochrania łany zbóż, tak i "rolnik - leśnik" musi pielęgnować "łany drzew".

Przez młodnik rozumiemy fazę rozwojową drzewostanu zapoczątkowaną zwarciem się koron drzew w uprawie, a kończąca się w momencie nasilającego się procesu oczyszczania się pni z dolnych gałęzi. Okres młodnikowy zaczyna się przeważnie w 7-10 roku życia uprawy, a kończy się w wieku 20-25 lat.

Po nastąpieniu zwarcia zachodzi potrzeba systematycznego usuwania z pielęgnowanego młodnika wszelkich drzew wadliwych, obecność ich bowiem stwarza niekorzystne warunki wzrostu i rozwoju dla drzew lepszej jakości.

Do drzew wadliwych zalicza się:

- pochylone i skrzywione,
- rozwidłone i "dwójki",
- silnie gałęziste lub o krzaczastym wroście,
- nadmiernie cienkie i wybujałe, objające korony sąsiednich drzew (tzw. bicze),
- o nieprawidłowej, nadmiernie (u rozpieraczy) lub zbyt słabo rozwiniętej koronie,
- z silnymi mechanicznymi lub przez zwierzynę uszkodzeniami pnia,
- pozbawione wierzchołka,
- o wybitnie osłabionej żywotności.

Najbardziej wartościowe gospodarczo są drzewa o normalnym wroście. Rozpoznajemy je po prostej, prawidłowej budowie strzały i korony, prawidłowej budowie wierzchołka i silnym pędzie szczytowym, prawidłowym usytuowaniu korony w sklepieniu drzewostanu i dobrze rozpoczynającym się procesie oczyszczania z gałęzi w dolnej części.

Zasadą przyjętą w okresie pielęgnowania młodników jest utrzymanie ich w silnym zwarciu. Nie znaczy to jednak, aby w młodniku miało wytworzyć się zbyt silne zagęszczenie, powodujące osłabienie całego zespołu. W związku z tym przerzedzanie młodników rozpoczynamy wcześniej, przerzedzamy często, ale umiarkowanie.

Najpierw usuwamy drzewa wadliwe, szczególnie w warstwie górnego młodnika, w dolnej usuwamy oczywiście wszystkie drzewka obumierające i obumarłe.

Szczególną uwagę należy zwrócić, że podczas gdy eliminujemy przez wycinanie, podkrzesywanie lub ogławianie przestępcy i rozpieracze występujące pojedynczo, to takie same egzemplarze występujące w grupach i kępach uważamy jako cenne i je pielęgnujemy i popieramy.

Najodpowiedniejszą porą wykonania czyszczeń późnych jest przedwiosnie i wczesna wiosna - termin ten bezwzględnie musi dotyczyć młodników liściastych, a w młodnikach iglastych od wiosny do końca lata. Jednak zdecydowana ich większość winna być wykonana w okresie wiosennym, co zapewni rosnącym drzewkom w ciągu kilku miesięcy okresu wegetacji wzmocnienie i dostosowanie do zmienionych warunków.

W trakcie wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych w młodnikach powstają pniaki, które na gruntach porolnych w drzewostanach sosnowych mogą stać się głównym miejscem infekcji. Grzybnia patogena zasiedlająca system korzeniowy pniaka jest w stanie zaatakować korzenie drzew sąsiednich, bezpośrednio stykające się korzeniami. Prowadzi to do powstania ognisk huby korzeni już w wieku uprawy, łączących się następnie w luki.

Po usunięciu ściętych drzew pniaki należy zabezpieczyć preparatem "Pg IBL" - nie później jednak, niż trzeciego dnia od powstania pniaka. Szczepienia pniaka polega na polaniu (spryskaniu, smarowaniu) powierzchni ścięcia pniaka cieczą roboczą preparatu oraz przykryciu powierzchni pniaka "czapeczką" z mchu lub ścióły.

Aby uniknąć błędów przy wykonywaniu czyszczeń, trzeba dobrze rozumieć zadania i zdawać sobie sprawę z zagrożeń, na jakie narażone są drzewostany w fazie młodnikowej.

Do najczęstszych błędów należą:

1. Pozostawienie drzew wadliwych tzw. rozpieraczy w drzewostanach sosnowych, dębowych i bukowych (tylko te trzy gatunki mają skłonność do tworzenia form rozpierających się),
2. Zaniedbanie regulacji składu gatunkowego, dopuszczenie do zagłuszenia jednych gatunków przez drugie, szczególnie przez gatunki lekkonasienne (brzoza, osika).
3. Ograniczenie cięć do drzew przygluszonych, cienkich.
4. Często ogranicza się prace w młodnikach sosnowych do podkrzesania gałęzi obumarłych i do pewnej wysokości gałęzi zdrowych, zamiast właściwego cięcia pielęgnacyjnego.

Nigdy nie należy czyszczeń późnych prowadzić pod kątem pozyskania surowca, gdyż postępując w ten sposób można zaprzepaścić ustalony cel produkcyjny.

Stanisław Sądaj  
Nadleśnictwo Kolbuszowa

## Z przeszłości Ranizowa...

*ciąg dalszy ze str. 10*

Spadł z niebezpiecznie pochylonej wieży, pogiął się, był odkuty ze stali przez dawnych kowali niemieckich. Liczy sobie około 170 lat, a może i więcej (kościół był rozbudowany z kaplicy około 1935 r.).

Został odremontowany i postawiony w miejscu ustalonym już wcześniej, po ponownym uzgodnieniu z władzami gminnymi i gospodarzem Banku p. Eugeniuszem Sudołem. Postawienie go wzbudziło zainteresowanie niektórych mieszkańców Ranizowa, pobudziło do domysłów i wypowiedzi, a także pytań. Chęć powiedzieć, że nie kierowałem się żadnym poczuciem winy wobec Niemców, czy też byłych kolonistów niemiec-

kich, żadnym zobowiązaniem czy wdzięcznością, ani lizusostwem, jak mówili niektórzy. Nie wchodzi też w grę żaden interes czy korzyść osobista, ani też żadna strata. Koszt wykonanych nakładów nie przekraczał moich możliwości materialnych i sił fizycznych. Naprawę krzyża i jego odnowienia wykonał warsztat p. Mariana Słuji (za co jeszcze raz dziękuję). Transport i postawienie krzyża wykonałem sam przy pomocy wnuka Łukasza.

Krzyż, który upadł, nie wnikając w przyczyny upadku, został podniesiony. W dzisiejszych czasach ekumenicznych dążeń różnych wyznań uznających jednego Boga nie powinno to nikogo obrażać i chyba nie powinno też dziwić.

Julian Wiącek

# ROLNICZE PRZYPOMNIENIA

Lipiec na plantacjach to przede wszystkim okres intensywnej ochrony oraz przy sprzyjających warunkach pogodowych rozpoczynają się "małe żniwa".

- od połowy lipca można wysiewać sałatę kruchą, rzodkiew późną, kapustę pekińską. Przez cały lipiec - koper i rzodkiew wczesną;
- cukinię zbiera się wówczas, gdy owoce osiągną długość 8 - 12 cm, ogórki na konserwy zbierać systematycznie co drugi dzień rano lub wieczorem;
- zaraza ziemniaczana - choroba, która niszczy łodygi i owoce pomidorów w sprzyjających warunkach może całkowicie zniszczyć plantację w ciągu kilku dni. Zaleca się regularne opryski co 5 - 7 dni, stosując w początkowym okresie 1 - 2 zabiegi preparatem Miedzian 50 WG + Bravo 500 SC., a następnie Acrobat M2 przemiennie z jednym z preparatów: Bravo 75 WG, Bravo 500 S.C., Ripost M. 67.2 WP, Ridomil MZ 72 WP;
- zabiegi przeciwko mączniakowi rzekomemu na ogórkach - co najmniej 2 opryski co 10 dni stosując mieszankę Bravo 0,2% + Curzate 0,2% lub co 7 dni przemiennie preparatami: Acrobat, Aliette, Bravo, Curzate;
- po zakończeniu zbioru porzeczek szczególnie czarnych można przystąpić do cięcia prześwietlającego krzewów. Cięcie to korzystnie wpływa na formowanie się pąków kwiatowych na rok następny i ogranicza występowanie chorób i szkodników,
- po zerwaniu ostatnich owoców malin należy koniecznie wyciąć wszystkie stare pędy, które owocowały, a także nadmiar wyrastających pędów jednorocznych;
- na plantacjach truskawek starszych niż jednoroczne, należy wykonać koszenie liści na wysokość minimum 5 cm, do dwóch tygodni po zbiorze owoców. Liście wygrabić i spalić. Błędem jest zaniedbywanie plantacji truskawek latem i jesienią, ponieważ w tym okresie tworzą się pąki kwiatowe decydujące o plonowaniu w roku następnym;
- po zbiorze zbóż wykonać podorywkę i bronowanie mające za zadanie przykrycie resztek poźniwnych, przyspieszenie ich rozkładu oraz niszczenie chwastów;

- okres poźniwny jest najdogodniejszy do wapnowania gleb. Wapno najlepiej wysiać na ściernisko, następnie wykonać podorywkę i bronowanie. Na gleby lekkie zaleca się wapno węglanowe, natomiast na gleby cięższe - wapno tlenkowe;
- na plantacjach ziemniaka w lipcu występuje zaraza ziemniaczana. Choroba intensywnie rozwija się w okresie dużej wilgotności i temperaturze 15 - 20°C. Do pierwszego zabiegu zaleca się stosować preparaty z grupy układowych lub węglbnych, np. Curzate M. 72.5 WP, Acrobat, Galben M. 73WP itp. Do drugiego zabiegu po 10 - 14 dniach w zależności od stopnia zagrożenia plantacji stosować preparaty kontaktowe; Bravo 500 SC., Dithane 75 WG lub węglbne. Opryski należy stosować przemiennie, aby zapobiec uodpornieniu się grzyba. Na uwagę zasługuje preparat Amistar 250 SC, który przeznaczony jest do kompleksowej ochrony pomidora przeciwko zarazie ziemniaczanej oraz ogórka przeciwko mączniakowi rzekomemu w dawce 0,8 l/ha.

Stosując opryski należy przestrzegać wszystkich zaleceń znajdujących się na opakowaniach preparatów. Nie należy podwyższać stężeń środków, ponieważ można spowodować uszkodzenia liści. W razie słabego występowania ograniczyć ilość oprysków. Zabiegi wykonywać tak, by rośliny "obeschły przed wieczorem".

- w minionym sezonie na plantacjach truskawek wystąpiło duże nasilenie porażenia szarą pleśnią, dlatego też po zbiorze owoców zaleca się wykonanie zabiegu preparatem Euparen 50 WP lub Thirem Granuflo. Należy pamiętać także o zabiegach pielęgnacyjnych po zbiorze, ponieważ w okresie lata i jesieni tworzą się pąki kwiatowe, które decydują o plonowaniu w roku następnym.
- w okresie upałów chronić zwierzęta przed nadmiernym przegrzaniem i nasłonecznieniem;
- karmę i wodę dla drobiu ustawiać w miejscach zacienionych, często czyścić koryta i zmieniać wodę na świeżą.

Krystyna Kościółek

## KALENDARZ BIODYNAMICZNY

W przypadku wszystkich plonów, które mają być przechowywane lub przetwarzane zaleca się unikać niekorzystnych dni zbioru i przetwarzania, oraz dni liścia. To samo dotyczy dalszego przerobu owoców na soki, galaretki, marmolady oraz kwaszonych warzyw i kapusty. Jeżeli jednak owoce zrywane były w wyżej wymienionych dniach, przetwory z owoców bardzo szybko pokrywają się pleśnią. W podanym okresie należy również unikać zbierania kwiatów i liści na herbatki ziołowe ponieważ pogarsza się ich aromat. Dla wszystkich w/w czynności zawsze najlepiej nadają się dni kwiatu i owocu.

### Lipiec

**Dni korzeniowe:** 1.07., 2.07. do 2<sup>00</sup>, 9.07. do 7<sup>00</sup>, 10.07. do 17<sup>00</sup>, 17.07. do 17<sup>00</sup>, 19.07. do 9<sup>00</sup>, 20.07., 21.07. do 9<sup>00</sup>, 28.07. do 8<sup>00</sup>, 29.07. do 6<sup>00</sup>.

**Dni kwiatowe:** 3.07., 4.07. do 20<sup>00</sup>, 11.07. do 17<sup>00</sup>, 12.07., 13.07. do 14<sup>00</sup>, 21.07. do 10<sup>00</sup>, 22.07., 23.07. do 8<sup>00</sup>, 30.07., 31.07. do 15<sup>00</sup>.

**Dni liściowe:** 5.07., 6.07. do 14<sup>00</sup>, 13.07. do 15<sup>00</sup>, 14.07. do 15<sup>00</sup>, 19.07. do 8<sup>00</sup>, 23.07. do 9<sup>00</sup>, 24.07., 25.07. do 12<sup>00</sup>, 31.07. do 14<sup>00</sup>.

**Dni owocowe:** 7.07. do 15<sup>00</sup>, 8.07., 9.07. do 6<sup>00</sup>, 15.07., 16.07., 17.07. do 16<sup>00</sup>, 18.07. do 20<sup>00</sup>, 25.07. do 13<sup>00</sup>, 27.07. do 15<sup>00</sup> do 22<sup>00</sup>.

**Dni niekorzystne:** 6.07. do 14<sup>00</sup>, 7.07. do 15<sup>00</sup>, 10.07. do 17<sup>00</sup>,

11.07. do 17<sup>00</sup>, 26.07., 27.07. do 15<sup>00</sup>, 28.07. do 8<sup>00</sup>.

**Czas sadzenia:** od 12.07. do 25.07.

### Sierpień

**Dni liściowe:** 1.08., 2.08., 3.08. do 20<sup>00</sup>, 10.08., 20.08., 21.08. do 19<sup>00</sup>, 29.08., 30.08.

**Dni owocowe:** 3.08. do 21<sup>00</sup>, 4.08., 5.08. do 18<sup>00</sup>, 11.08. do 17<sup>00</sup>, 12.08., 13.08., 21.08. do 20<sup>00</sup>, 22.08., 23.08. do 12<sup>00</sup>, 31.08.

**Dni korzeniowe:** 5.08. do 19<sup>00</sup>, 6.08., 7.08. do 12<sup>00</sup>, 14.08., 15.08., 16.08., 17.08. do 17<sup>00</sup>, 24.08. do 7<sup>00</sup>, 25.08. do 9<sup>00</sup> i do 13<sup>00</sup>, 26.08. do 11<sup>00</sup>.

**Dni kwiatowe:** 8.08. do 12<sup>00</sup>, 19.08., 17.08. do 18<sup>00</sup>, 18.08. do 12<sup>00</sup>, 19.08. do 15<sup>00</sup>, 26.08. do 12<sup>00</sup>, 27.08.

**Dni niekorzystne:** 7.08. do 12<sup>00</sup>, 8.08. do 12<sup>00</sup>, 11.08. do 17<sup>00</sup>, 18.08. do 12<sup>00</sup>, 19.08. do 15<sup>00</sup>, 23.08. do 12<sup>00</sup>.

**Okres sadzenia:** od 9.08. do 21.08.

Na odnowienia truskawek najkorzystniejsze są dni: 12, 13, 14.08. lub 31.08.

Opr. Krystyna Kościółek

## GMINNY PROGRAM PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH

Uznając życie obywateli w trzeźwości za niezbędny warunek moralnego i materialnego dobra Narodu, stanowi się, co następuje:

### 1. W zakresie ograniczania dostępności napojów alkoholowych dla mieszkańców gminy, w tym w szczególności dla dzieci i młodzieży:

- 1) dążenie do minimalizacji ilości punktów sprzedaży napojów alkoholowych,
- 2) cofanie zezwoleń w przypadkach nieprzestrzegania zasad obrotu napojami alkoholowymi, a w szczególności sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym oraz przetwarzającego się w miejscu sprzedaży lub najbliższej okolicy zakłócenia porządku publicznego,
- 3) wydawanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych na czas nie dłuższy niż określony w ustawie jako minimalny ( 2 lata-detal i 4 lata-gastronomia,
- 4) przestrzegania zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych w miejscach określonych ustawą, a szczególnie w placówkach handlowych i obok nich oraz na terenie plantów w Raniżowie,
- 5) wprowadza się zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na terenie obiektu sportowego w Raniżowie w dniach organizowanych imprez sportowych na dwie godziny przed rozpoczęciem imprezy do czasu jej zakończenia,
- 6) eliminowanie nielegalnego handlu napojami alkoholowymi i przypadków łamania przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi poprzez kontrolę punktów sprzedaży,
- 7) przestrzeganie zakazu reklamy napojów alkoholowych poprzez współpracę z odpowiednimi służbami.

### 2. W zakresie zapobiegania przypadkom uzależnienia od alkoholu:

- 1) opracowywanie i realizowanie w szkołach informacyjno-edukacyjnych programów antyalkoholowych,
- 2) wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych służącej zapobieganiu alkoholizmowi,
- 3) popieranie działalności rozrywkowej i sportowej, informacyjnej i innej, która kształtowałaby normy obyczajowe oraz styl życia zgodnie z duchem trzeźwości,
- 4) promowanie postaw społecznych proabstynenckich i protrzeźwościowych poprzez: organizację konkursów trzeźwościowych, opracowywanie i kolportaż afiszy i ulotek przez GOKSiR, GOPS i inne placówki kulturalno-oświatowe i religijne działające na terenie gminy.

### 3. W zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych:

- 1) udzielanie przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej pomocy psychospołecznej i prawnej rodzinom, w których występują problemy alkoholowe,
- 2) współpraca z Policją w celu zwiększenia skuteczności interwencji wobec zachowań osób znajdujących się pod wpływem alkoholu,
- 3) współpraca z instytucjami i organizacjami działającymi na rzecz rozwiązywania problemów alkoholowych.
- 4) nawiązanie współpracy z punktem konsultacyjnym funkcjonującym przy Urzędzie Miasta w Kolbuszowej celem umożliwienia korzystania z porad osobom z terenu naszej gminy mającym problemy alkoholowe,
- 5) nawiązanie współpracy z klubem abstynenckim w Sokotowie Młp.
- 6) zorganizowanie klubu abstynenckiego w Raniżowie.

## WYDARZENIA SPORTOWE

### Turniej o Puchar Marszałka

W dniu 30 czerwca na stadionie w Raniżowie odbyły się eliminacje rejonowe w piłce nożnej o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego we Współzawodnictwie Gmin Wiejskich w Sporcie Młodzieżowym. Ogółem w tej konkurencji wzięło udział 23 drużyny, które zostały podzielone na 6 grup. I właśnie jedna z nich w składzie: Raniżów, Niwiska, Baranów Sandomierski i Zaklików rozgrywała turniej w Raniżowie. Mecze odbyły się "każdy z każdym". Końcowa klasyfikacja przedstawiała się następująco:

I. Zaklików	7 pkt. 5:1
II. Baranów Sand.	7 pkt. 4:1
III. Raniżów	3 pkt. 4:6
IV. Niwiska	0 pkt. 2:7

Drużyna z Zaklikowa zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek o Puchar Marszałka. Organizatorem "Współzawodnictwa" jest Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Rzeszowie. Pomocy w organizacji eliminacji w Raniżowie udzielił GOKSiR.

W dniu 6 czerwca drużyna piłkarzy KS "Raniżovia" rozegrała wyjazdowe spotkanie z trzecią drużyną naszej grupy WKS Stobierna ulegając 2:0. Scenariusz tego spotkania był podobny jak w innych: duża przewaga na boisku piłkarzy z Raniżowa, a bramki zdobywali przeciwnicy.

13 czerwca piłkarze z Raniżowa podejmowali na swoim boisku drużynę z Rudnej Wielkiej. Mecz rozpoczął się z 30 minutowym opóźnieniem, ponieważ sędzia tego spotkania nie przyjechał. W wyniku komisyjnego losowania sędzią meczu został Prezes KS "Raniżovia" Stanisław Kasica. Mecz rozpoczął się od ataków piłkarzy z Raniżowa, jednak w 20. minucie po błędzie obrony bramkarz gospodarzy zmuszony był wyciągać piłkę ze swojej bramki. Piłkarze z Rudnej jednobramkowej przewagi nie oddali do końca meczu.

Tydzień później, tj. 20 czerwca nasi piłkarze wyjechali na ostatni mecz w tym sezonie do Trzebowniska. Sprawili bardzo miłą niespodziankę dla wszystkich kibiców, ponieważ zwyciężyli na wyjeździe 3:0. Bramki zdobyli: Mariusz Tuburczy, Tomasz Hajnowski oraz Andrzej Żyła. Na uwagę zwraca bramka tego ostatniego, który mocnym strzałem z około 30 m wprost w "okienko" pokonał bramkarza z Trzebowniska. Przewaga drużyny z Raniżowa była tak wyraźna, że sami gospodarze

*ciąg dalszy na str. 16*



*Drużyna juniorów młodszych KS Raniżovia w dniu 19 czerwca 1999r. Od lewej stoją: Jan Piekarczyk - trener, Bartosz Samojełny, Łukasz Wiącek, Grzegorz Kołodziej, Marcin Nojowicz, Krzysztof Bembenek, Tomasz Niemczyk - kapitan, Piotr Tęcza, Marcin Zimny, Michał Kasica, Mateusz Niemczyk, Krzysztof Tylutki, Marcin Kwaśnik, Piotr Warzocha. Klęczą od lewej: Tomasz Sudoł, Andrzej Wiącek, Tomasz Sondej, Michał Ruszkowski, Dariusz Marut, Sebastian Kolano, Krzysztof Chrzęstek, Marcin Krudysz, Waldemar Kasica, Paweł Ryczek.*

ciąg dalszy na str. 16

dziwili się, czemu zajmujemy tak niską lokatę w tabeli.

Oceniając sezon wiosenny śmiało można powiedzieć, że drużynie potrzebni są napastnicy, ponieważ prawie w każdym meczu, zarówno na wyjeździe, czy u siebie, mamy przewagę na boisku, jednak nie potrafimy udokumentować tego bramkami, które są najważniejsze w końcowym bilansie meczu. W sumie 4 zwycięstwa, 1 remis, 6 porażek i 9 lokata w tabeli.

1. Palikówka	22	58	101:15
2. Łąka	22	44	53:35
3. Stobierna	22	33	47:38
4. Trzebownik	22	32	38:37
5. Rudniana	22	32	41:33
6. Jawor	22	31	38:46
7. Mrowlanka	22	31	35:36
8. Czarni	22	26	33:48
9. Raniżovia	22	25	27:37
10. Budy Głog.	22	23	35:48
11. Akacja	22	19	33:66
12. Trzeboś	22	14	30:73

Tabela juniorów młodszych

1. Stal II	16	49	70:8
2. Pogoń	16	40	45:21
3. Aramix	16	37	59:35
4. Wisłok	16	34	44:26
5. Strug	16	24	39:38
6. Korona	16	17	33:33
7. Raniżovia	16	12	14:63
8. Grodziszcz.	16	9	28:61
9. Stal Ł.	16	8	24:63

**Klub Sportowy „Raniżovia” ogłasza nabór  
chłopców urodzonych w 1983 lub 1984 roku  
do sekcji juniorów młodszych.**

Zapisy w UG, pokój nr 20 u pana Grzegorza Wosia.

**TRENUJ Z NAMI, NIE ZWLEKAJ!  
PIŁKARSKA KADRA CZEKA!**

## Przysłowia i prognozy

Lipiec upały, wrzesień doskonały.

Lipiec - ostatek starej mąki wypiecz.

Czego lipiec nie dopiecze,  
tego sierpień nie dosiecze.

W lipcu upały, styczeń mroźny cały.

Gdy się grzmot w lipcu od południa poda,  
drzewom się znaczy szwank i nieuroda.

Lipcowe deszcze dla chłopca kleszcze.

Gdy w lipcu pogoda, dla chłopca swoboda.

“Więści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. 7442555. Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Adres internetowy: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus/html/prasa.html>

Nakład 300 szt.